

Malbork – siedziba wielkich mistrzów

6 października 2014

12 września 1309 r. Zygfryd von Feuchtwangen, piętnasty z kolei wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego przybył wraz z najważniejszymi dostojnikami zgromadzenia z Wenecji na zamek w Malborku. Od tej pory aż do roku 1457 serce Zakonu będzie biło właśnie tutaj, a Krzyżacy wkrótce zmienią ten ciasny zameczek w prawdziwe arcydzieło średniowiecznej architektury.

SKROMNE POCZĄTKI WIELKIEJ POTĘGI

Kolebką zakonów rycerskich, dzięki którym Kościół starał się wykorzystać zapał i awanturniczą naturę młodych wojowników do walki za wiarę była Ziemia Święta. Tam również należy szukać początków Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego. Jak wskazuje nam nazwa zgromadzenia początkowo zajmowało się ono opieką nad pielgrzymami przybyłymi do Jerozolimy. Już około 1127 r. znajdowało się tam hospicjum dla pątników, które było obsługiwane przez niemieckich szpitalników. Podlegali oni zwierzchnictwu wielkiego mistrza szpitalników św. Jana Jerozolimskiego, czyli joannitów. Jednak w 1187 r. Jerozolima padła łupem Saladyna, szpitalik dla niemieckich pielgrzymów przestał istnieć. W związku z tym niemieccy krzyżowcy uczestniczący w III krucjacie, którzy przybyli do Ziemi Świętej trzy lata później, byli pozbawieni opieki zakonników znających ich mowę. Postanowili temu zaradzić przedsiębiorczy mieszczanie z Bremy i Lubeki, którzy ufundowali szpital. Chociaż początkowo znajdował się on na plaży, a Niemców leczono w cieniu kadłuba statku wyciągniętego na brzeg, zgromadzenie szybko zaczęło się rozrastać, a jego członkowie składali śluby zakonne.

W 1197 r. cesarz Henryk VI, syn Fryderyka Barbarossy przygotowywał się do nowej krucjaty, ale zmarł niespodziewanie

jeszcze przed jej rozpoczęciem. Niektórych krzyżowców wiadomość o śmierci wodza zaskoczyła już w Ziemi Świętej, sprawa następstwa tronu nie była uregulowana, wkrótce miała się rozpocząć zacięta rywalizacja o władzę – możni musieli wracać do ojczyzny. Jednak przed wyjazdem dziewięciu książąt i jedenastu biskupów postanowiło spełnić pobożny uczynek, a jednocześnie pozostawić po sobie ślad w Ziemi Świętej. Z ich inicjatywy przekształcono szpital niemiecki w zakon rycerski, który otrzymał regułę opartą w kwestiach militarnych na normach obowiązujących templariuszy, a w kwestii pomocy pątnikom i prowadzenia szpitala na wzorach joannitów. Początkowo zakon nie odgrywał żadnej roli, nie dorównywał potędze templariuszy i joannitów, do wielkości doprowadził go dopiero czwarty wielki mistrz – Hermann von Salza.

HERMANN VON SALZA – W POSZUKIWANIU MIEJSCA W EUROPIE

Hermann pochodził z ubogiej rodziny rycerskiej, jego przodkowie byli ministeriałami, czyli rycerzami niewolnymi. Jednak dzięki swoim talentom dyplomatycznym i organizatorskim wielki mistrz Zakonu stał się... jednym z najbliższych doradców cesarza Fryderyka II. Oddał mu liczne usługi i zaskarbił sobie jego wdzięczność i zaufanie. Co więcej poznał dobrze polityczną sytuację w Europie i zdał sobie sprawę ze słabości państw krzyżowców w Ziemi Świętej. Wiedział, że łacinnicy nie utrzymają się długo na Wschodzie, wiedział, że potęgę Zakonu należy zbudować w Europie. Szukał więc dogodnego miejsca, gdzie mógłby osadzić braci i powoli zacząć tworzenie podwalin prawdziwego państwa. Pierwsza taka okazja nadarzyła się na Węgrzech. W 1211 r. król Andrzej II nadał Krzyżakom ziemię w Siedmiogrodzie, polecając im ochronę tego terytorium przed najazdami Połowców. Propozycję przyjęto z radością, ale rycerze zaczęli poczynać sobie zbyt odważnie zagarniając ziemie należące do króla i sprowadzając niemieckich kolonistów. W 1225 r. Andrzej II mimo protestów papieża wygnął Krzyżaków ze swojego państwa. Sytuacja wydawała się beznadziejna, szansa bezpowrotnie stracona. Jednak los

uśmiechnął się do Hermanna von Salza. Pod koniec tego samego roku dotarła do niego propozycja księcia Konrada Mazowieckiego, który ofiarowywał krzyżakom ziemię chełmińską w zamian za ochronę przed najazdami Prusów. Fryderyk II 26 marca 1226 r. potwierdził to nadanie tzw. złotą bullą z Rimini, ale oprócz wspomnianej ziemi chełmińskiej dodał jeszcze krzyżakom... całe Prusy. Żadna z tych ziem nie należała do Fryderyka, a Konrad nic o tym wszystkim nie wiedział. Ciągłe łupieżcze najazdy Prusów na jego ziemie były bardzo uciążliwe, powodowały też spore zniszczenia i straty materialne, nawet połączone siły polskich książąt dzielnicowych nie były w stanie zażegnać niebezpieczeństwa. Prusowie byli poganami, nie posiadali jednego władcy, wodzowie mieli władzę tylko podczas wypraw wojennych. Taktyka obronna Prusów polegała na ucieczce przed nieprzyjacielem i przygotowywaniu zasadzek w puszczach i na bagnach. W razie potrzeby możni zawierali układ z nieprzyjacielem, ale wiedzieli dobrze, że nie będzie on nigdy dotrzymany, ponieważ nie mieli żadnej władzy w czasie pokoju. Jak pisze Karol Górski „albo trzeba było kraj skolonizować, albo pomóc możliwym pruskim do zagarnięcia władzy nad plemionami [...]. Dla każdego z tych dwóch rozwiązań i Polska i Ruś jako państwa feudalne były zbyt słabe”.[1] Potrzebna więc była pomoc Zakonu dysponującego stałą i dobrze zorganizowaną siłą militarną. Krzyżacy przybyli więc do ziemi chełmińskiej i przystąpili do podboju Prus. Nie było to łatwe zadanie, dwukrotnie rycerze musieli stłumić groźne powstania miejscowej ludności. Dopiero w 1283 r. kronikarz Piotr Dusburg uznał podbój Prus za definitywnie zakończony.

KRZYŻACY NA POMORZU

Tymczasem Polska wkraczała w decydujący okres swojej średniowiecznej historii, kończyło się rozbitcie dzielnicowe, władzę nad większością ziem polskich objął Władysław Łokietek. Nie brak było jednak możliwych niezadowolonych z jego panowania, tęskniących za większą swobodą. Na Pomorzu ogromnymi wpływami cieszyła się rodzina Święców. Próbowali oni przeciwstawić się

Łokietkowi i wezwali na pomoc margrabiów brandenburskich. Kiedy ci ostatni wkroczyli na Pomorze książę Władysław, zajęty innymi problemami w Małopolsce nie mógł udzielić szybkiej pomocy. W listopadzie 1308 r. starosta Gdańska Bogusza wezwał więc na pomoc Krzyżaków. Władysław Łokietek, świadom słabości swoich sił na Pomorzu, zgodził się już wcześniej na takie rozwiązanie, a mistrz krajowy Henryk von Plotzke stojący na czele Zakonu w Prusach przybył na odsiecz... i zajął Pomorze dla siebie. Władysław Łokietek chciał zapłacić krzyżakom za pomoc, domagał się od nich rachunków z wyprawy do Gdańska, jednak bracia przedstawili tak wygórowaną cenę, że przewyższała ona wartość całego Pomorza.

AKKA – WENECJA – MALBORK

Jak się okazało nowy nabytek przyszedł Krzyżakom bardzo w porę, ich sytuacja nie była bowiem zbyt korzystna. Wielcy mistrzowie stojący na czele całego Zakonu rezydowali początkowo w Ziemi Świętej, jednak tutaj terytoria należące do chrześcijan kurczyły się szybko, zgodnie z przewidywaniami Hermanna von Salza. Od lat 70. XIII w dom główny zakonu, gdzie przebywali wszyscy najważniejsi urzędnicy znajdował się w Akce. Krzyżacy mieli również swoje dobra i domy zakonne w Europie, głównie w północnych Włoszech, ale również m.in. na terenie Rzeszy Niemieckiej, Francji i Hiszpanii.

W 1291 r. Akka została, jako ostatni bastion krzyżowców, zdobyta przez wojska mameluków. Krzyżacy musieli uciekać do Europy, wielu myślało jednak, że jest to tylko przejściowy etap, że idea krucjat zostanie podjęta a Ziemia Święta na nowo odzyskana. Siedzibę wielkiego mistrza przeniesiono do Wenecji, gdzie mógł on korzystać z bogatych zasobów dostarczanych przez północnoitałskie posiadłości zakonu. Atmosfera była tu jednak bardzo napięta, nikt nie był przychylnie nastawiony do zakonów rycerskich. Powszechnie obarczano je winą za klęskę państw krzyżowych, zarzucano im (nie bez powodu) ciągłe kłótnie, dążenie do wzbogacenia własnego zakonu kosztem innych i bierność. W 1307 r. król Francji Filip VI Piękny uwięził

templariuszy przebywających w jego państwie, a w 1314 r. zakon ten został rozwiązany przez papieża. Tymczasem joannici opanowali Rodos i w 1309 r. przenieśli tam swój dom główny. Krzyżacy chcąc uniknąć losu templariuszy, a jednocześnie nie paląc się do podjęcia nowych, skazanych na niepowodzenie akcji w Ziemi Świętej rozglądali się za jakimś spokojnym miejscem dla siebie, gdzie, z dala od intryg zachodnioeuropejskich władców, a w pobliżu pogańskich jeszcze ludów istnienie zakonu rycerskiego byłoby uzasadnione. Takim właśnie miejscem były świeżo podbite Prusy, powiększone właśnie o Pomorze i sąsiadujące z pogańską jeszcze Litwą. We wrześniu 1309 r. Zygfryd von Feuchtwangen przeniósł dom główny Zakonu właśnie tam i osiadł w Malborku.

Z marmuru Mediolan, z kamienia Buda... z błota Malbork.

Ziemie odebrane Prusom były systematycznie zagospodarowywane przez Krzyżaków. Już w latach 30. XIII w. zaczęli zakładać miasta (Toruń i Chełmno w 1233 r., Elbląg w 1237 r., Królewiec w 1255 r.) i wznosić umocnione zamki. Te ostatnie były dla rycerzy niezwykle istotne, zapewniały bowiem bezpieczeństwo w czasie podboju i podstawę panowania nad świeżo zdobytymi terenami. Prusy pokrywały się więc gęstą siecią warowni, zakładanych co 15-30 km, tak aby zawsze można było łatwo nawiązać kontakt między nimi.

Decyzja o budowie nowego zamku i grodu nad Nogatem zapadła w latach 70. XIII w., niektórzy przypuszczają, że mogło to stać się 17 listopada 1278 r. podczas narady dostojników krzyżackich w Radzyniu. Postanowiono wówczas przenieść tutaj konwent braci z Zantyru. Ten stary gród tracił na znaczeniu z powodu zamulenia koryta Nogatu, nad którym był położony. Nie mógł więc dłużej pełnić swoich handlowych funkcji, ucierpiała również obronność miejsca. Nowe miasto nazwano „Marienburgiem” czyli „grodem Maryi”, w spolszczonej wersji nazwa ta brzmi – Malbork. Pierwsze umocnienia jakie tu powstały nie były jeszcze murowane, miały konstrukcję drewniano-ziemną. W momencie przybycia mistrza Zygfryda von Feuchtwangen forteca

najprawdopodobniej nie była jeszcze ukończona, północne skrzydło Zamku Wysokiego z wielkim trudem pomieściło wszystkich najważniejszych urzędników. Od tej pory Malbork miał się stać prawdziwym sercem Zakonu – tutaj rezydował wielki mistrz, naczelnik całego zgromadzenia, piastujący swój urząd dożywotnio, tutaj zbierać się miała kapituła generalna zakonu, tutaj rezydowało dwóch spośród pięciu wielkich dygnitarzy: wielki komtur, który przyjmował znakomitych gości i miał pieczę nad rachunkami całego zgromadzenia oraz podskarbi zarządzający kasą Zakonu oraz konwentu malborskiego. Oprócz władz centralnych Malbork musiał pomieścić również zwyczajną załogę krzyżacką, wspólnotę podlegającą bezpośredniemu zwierzchnictwu wicekomtura. Potrzebne były pomieszczenia dla kancelarii wielkiego mistrza i najważniejszych dostojników, kaplica, miejsce dla kapelanów, pisarzy skarbu i adiutantów mistrza.

Wszystkie zamki krzyżackie budowane były według określonego schematu, ponieważ wszystkie one pełniły kilka zasadniczych funkcji. Zazwyczaj zamek miał postać regularnego kwadratu z wieżami umieszczonymi w czterech rogach, składał się z zamku właściwego i podzamcza, gdzie znajdowały się stajnie i folwarki. Każdy zamek musiał mieścić zbrojownię, spiżarnię, piwnice, spichlerze, kuchnię, piekarnię – całe zaplecze gospodarcze wspólnoty, a także kaplicę, refektarz, czyli salę jadalną oraz dormitorium i infirmierię, pełniącą rolę szpitala i przytułku dla starszych i niezdolnych do walki członków Zakonu. Zamek malborski oprócz funkcji obronnych i gospodarczych musiał również sprostować funkcji reprezentacyjnej jako pałac wielkiego mistrza. Mówiono, że powstał z błota, ponieważ cała konstrukcja (oprócz cokołów ścian) została wzniesiona z wypalanej cegły.

SERCE ZAKONU

Zamek w Malborku składa się z trzech zasadniczych części: Zamku Wysokiego, Zamku Średniego i Przedzamcza. Kiedy Zygfryd von Feuchtwangen przybył do Malborka jego siedziba ograniczała

się do niedokończonego jeszcze Zamku Wysokiego. Przeniesienie domu głównego Zakonu nad Nogat zdecydowanie przyspieszyło prowadzone tutaj prace. Zamek Wysoki po przebudowie z lat 1331-1344 zyskał kształt prostokąta o wymiarach 51,68 × 60,7 m, posiadał wewnętrzny dziedziniec otoczony piętrowymi krużgankami. Znajdowała się tu kaplica Najświętszej Maryi Panny, a pod nią kaplica św. Anny służąca za miejsce wiecznego spoczynku wielkich mistrzów, refektarz, sala kapituły, dormitorium oraz najprawdopodobniej pomieszczenia gospodarcze.

Wraz z przybyciem wielkiego mistrza rozpoczęto budowę pomieszczeń reprezentacyjnych, w latach 1310-1350 powstał Zamek Średni, który składał się z trzech skrzydeł o długości ok. 75 m każde. To tutaj mieścił się zbudowany nieco później piękny Pałac Wielkich Mistrzów, gdzie znajdował się letni refektarz wielkiego mistrza, refektarz zimowy, mieszkanie i kaplica pod wezwaniem św. Katarzyny, a także pomieszczenia dla kompanów wielkiego mistrza i jego kapelanów oraz kancelaria. W 1406 r. pałac został ozdobiony pięknymi malowidłami ściennymi. Do Pałacu przylegała olbrzymia sala reprezentacyjna o wymiarach 30 × 15 m, wsparta na trzech filarach – Wielki Refektarz.

Największą częścią zamku malborskiego było Przedzamcze (ok. 130 × 270 m) gdzie znajdowało się całe zaplecze gospodarcze konwentu malborskiego: magazyny, spichlerze, stajnie, obory, warsztaty rzemieślnicze. Cała forteca otoczona była niezwykle silnym systemem obronnym, zaliczanym do najpotężniejszych obwarowań średniowiecznej Europy. Każda z trzech części zamku otoczona była osobnym murem wyposażonym w liczne baszty obronne. Dostępu do Zamku Średniego i Zamku Wysokiego broniły dodatkowo fosy, do których wodę doprowadzano kanałem z jeziora Dąbrówka. Do zamku prowadziło łącznie aż 18 bram, najbardziej charakterystyczna z nich, Brama Mostowa flankowana przez dwie okrągłe baszty i strzegąca dostępu przez most na Nogacie jest jedną z najoryginalniejszych budowli krzyżackich.

DALSZE LOSY WAROWNI

W takiej właśnie fortecy znajdowało się centrum państwa krzyżackiego. Jej potężne mury uratowały Zakon Krzyżacki po bitwie pod Grunwaldem, kiedy zwycięski Władysław Jagiełło musiał wycofać się spod Malborka. Królom polskim nie udało się go zdobyć. Podczas wojny trzynastoletniej król Kazimierz Jagiellończyk wykupił Malbork z rąk najemników czeskich dowodzonych przez Oldrzychę Czerwonkę. Wiosną 1457 r. wielki mistrz utracił na zawsze swoją siedzibę, ponieważ brakowało mu pieniędzy na uregulowanie należności dla najemnych żołnierzy, siła militarna Zakonu słabła.

W późniejszych latach forteca była wykorzystywana przez Polaków, poniosła duże straty w XVII w. podczas wojen ze Szwedami, w 1644 r. spłonęła z powodu... nieostrożnego strzelania na wiat. W czasie potopu szwedzkiego w Malborku rezydowali namiestnicy Karola Gustawa. 12 września 1772 r. polska załoga opuściła zamek malborski, który w wyniku pierwszego rozbioru przeszedł pod panowanie pruskie i uległ znacznej dewastacji. W 1804 r. król Fryderyk Wilhelm III otoczył zamek opieką jako pomnik dawnego budownictwa. W latach 1817-1856 rozpoczęto pierwszą restaurację zamku, jednak miała ona zdecydowanie charakter „romantyczny”, twórcy puścili wodze fantazji zamiast wiernie odtworzyć zniszczone fortyfikacje. Rekonstrukcja z prawdziwego zdarzenia, oparta na naukowych przesłankach rozpoczęła się dopiero w 1882 r. Zamek bardzo ucierpiał podczas II wojny światowej, systematyczne prace badawcze i konserwatorskie prowadzone są od 1961 r. kiedy to utworzono Muzeum Zamkowe, w 1997 r. zamek został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Autorka: Monika Juzepczuk

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

PRZYPIS

[1] Górski K., Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego, Wrocław 1977, s. 20.

BIBLIOGRAFIA

1. Górski K., Dzieje Malborka, Gdynia 1960.
2. Górski K., Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego, Wrocław 1977.
3. Józwiak S., Trupinda J., Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309-1457), Malbork 2007.
4. Świtała B., Mierzwiński M., Zamek krzyżacki w Malborku. Niezamknięta karta historii, Ząbki 2003.